

Dar Odpustu

Jan Paweł II, Audiencja Generalna, 29 września 1999

1. Omówimy dzisiaj temat ściśle związany z sakramentem pokuty i jednocześnie łączący się w sposób szczególny z obchodami Jubileuszu: myślę tutaj o darze odpustu, którego w roku jubileuszowym udziela się z wyjątkową hojnością, zgodnie z zaleceniami bulli *Incarnationis mysterium* oraz załączonymi do niej rozporządzeniami Penitencjarii Apostolskiej.

Jest to temat nader delikatny: w przeszłości był on źródłem licznych nieporozumień, które doprowadziły nawet do naruszenia jedności między chrześcijanami. W kontekście aktualnych postępów w dziedzinie ekumenizmu Kościół uważa, że ta starożytna praktyka, pojmowana jako istotny wyraz Bożego miłosierdzia, powinna być dobrze rozumiana i przyjmowana. Doświadczenie wskazuje bowiem, że odpusty traktowane były niekiedy z lekceważeniem, co prowadziło do marnowania Bożego daru i rzucało cień na prawdy i wartości zawarte w nauczaniu Kościoła.

2. Punktem wyjścia do zrozumienia istoty odpustu jest bogactwo Bożego miłosierdzia, które objawiło się w krzyżu Chrystusa. Ukrzyżowany Jezus jest wielkim «odpustem» ofiarowanym przez Ojca ludzkości jako przebaczenie win i zaproszenie do synowskiego życia (por. J, 12-13) w Duchu Świętym (por. Ga 4, 6; Rz 5, 5; 8, 15-16).

Jednakże dar ten, zgodnie z logiką przymierza, które stanowi centrum całej ekonomii zbawienia, nie może do nas dotrzeć, jeśli my sami go nie przyjmujemy i nań nie odpowiemy. W świetle tej zasady nietrudno zrozumieć, że pojednanie z Bogiem, które z jednej strony opiera się na bezinteresownym i obfitym miłosierdziu, z drugiej oznacza żmudny proces, w którym człowiek uczestniczy przez swój osobisty wysiłek, a Kościół przez swe dzieło sakramentalne. Aby uzyskać przebaczenie grzechów popełnionych po chrzcie, ów proces musi znaleźć swoje uwieńczenie w sakramencie pokuty, ale trwa on również po zakończeniu jego celebracji. Człowiek musi być bowiem stopniowo «uzdrowiony» z negatywnych konsekwencji, jakie pozostawił w nim grzech (a które tradycja teologiczna nazywa «karami» i «ślądami» grzechu).

3. Teza, że po uzyskaniu przebaczenia sakramentalnego należy jeszcze ponieść kary doczesne, mogłaby się wydawać na pierwszy rzut oka niezbyt spójna. Stary Testament pokazuje nam jednak, że ponoszenie kar wynagradzających po uzyskaniu przebaczenia jest czymś normalnym. Bóg bowiem, który mówi o sobie, że jest «miłosierny i litościwy (...), przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech», dodaje: «lecz nie pozostawiający go bez ukarania» (Wj 34, 6-7). W Drugiej Księdze Samuela król Dawid pokornie wyznaje, że popełnił grzech ciężki, dzięki czemu uzyskuje Boże przebaczenie (por. 2 Sm 12, 13), ale nie zwalnia go to od zapowiedzianej kary (por. 2 Sm 12, 11; 16, 21). Ojcowska miłość Boża nie wyklucza kary, choć trzeba ją zawsze pojmować w świetle miłosiernej sprawiedliwości, która przywraca naruszony porządek dla dobra samego człowieka (por. Hbr 12, 4-11).

W takim kontekście kara doczesna oznacza stan cierpienia człowieka, który chociaż jest już pojednany z Bogiem, pozostaje jeszcze naznaczony «ślądami» grzechu, które nie pozwalają mu całkowicie otwierać się na łaskę. Dlatego właśnie, aby uzyskać całkowite uzdrowienie, grzesznik wezwany jest do podjęcia drogi oczyszczenia, która doprowadzi go do pełni miłości.

Na tej drodze miłosierdzie Boże wychodzi człowiekowi naprzeciw i ofiaruje mu szczególną pomoc. Kara doczesna spełnia rolę «lekarstwa» w takiej mierze, w jakiej człowiek czuje się wezwany do głębokiego nawrócenia. Taki jest również sens «zadośćuczynienia» wymaganego przez sakrament pokuty.

4. Sens odpustów należy zatem odczytać w kontekście pełnej odnowy człowieka na mocy łaski Chrystusa Odkupiciela przez posługę Kościoła. Historycznie wywodzą się one ze

świadomości starożytnego Kościoła, który uważał, że może dać wyraz miłosierdziu Bożemu łagodząc kanoniczne pokuty zadane dla sakramentalnego odpuszczenia grzechów. Jednakże temu łagodzeniu odpowiadało zawsze podjęcie zobowiązań osobistych i wspólnotowych, które zastępczo spełniały «uzdrowicielską» funkcję kary.

Możemy teraz zrozumieć, że «odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbcza zasług Chrystusa i świętych» (*Enchiridion indulgentiarum, Normae de indulgentiis*, Libreria Editrice Vaticana 1999, s. 21; por. KKK, 1471).

Istnieje zatem skarb Kościoła, który poprzez odpusty jest niejako «rozdzielany». Tego rozdzielania nie należy pojmować jako swego rodzaju mechanicznej dystrybucji, tak jakby chodziło o «rzeczy». Jest ono raczej wyrazem pełnej ufności Kościoła, że jest wysłuchiwany przez Ojca, gdy ze względu na zasługi Chrystusa, a także — za Jego przyzwoleniem — na zasługi Matki Boskiej i świętych, prosi Go o zmniejszenie lub przekreślenie bolesnego aspektu kary, pogłębiając jej wymiar leczniczy poprzez inne rodzaje działania łaski. W niezgłębionej tajemnicy Bożej mądrości ten dar wstawiennictwa może być użyteczny również dla wiernych zmarłych, którzy korzystają z jego owoców stosownie do swej sytuacji.

5. Widzimy więc, że odpusty nie są nigdy swoistą «zniżką» zwalniającą z obowiązku nawrócenia, ale raczej stanowią pomoc w bardziej zdecydowanym, ofiarnym i radykalnym realizowaniu tej powinności. Jest ona tak ważna, że stan duchowy potrzebny do uzyskania odpustu zupełnego wyklucza «wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego» (*Enchiridion indulgentiarum*, s. 25).

Jest zatem w błędzie ten kto sądzi, że można otrzymać ten dar po wykonaniu kilku zwykłych czynności zewnętrznych. Przeciwnie, są one wymagane jako wyraz nawrócenia i wsparcie na tej drodze. Ukazują w sposób szczególny wiarę w obfitość Bożego miłosierdzia oraz we wspaniałą rzeczywistość komunii, którą Chrystus urzeczywistnił, jednocząc z sobą w sposób nierozzerwalny Kościół jako swoje Ciało i Oblubienicę.

Do Polaków uczestniczących w audiencji generalnej:

Dzisiejsza katecheza poświęcona jest odpustom. W sakramencie pokuty dostępujemy odpuszczenia win, grzechów. Odpuszczenie i odpust to brzmi podobnie, a jednak to drugie słowo: «odpust», dotyczy darowania kar doczesnych i właśnie ten temat odpustów (*indulgentiae*), jest szczególnie ważny w perspektywie Wielkiego Jubileuszu. Jubileusz bowiem jest czasem odpuszczenia grzechów, pojednania z Bogiem i odpuszczenia kar — wielkim czasem odpustu.

Została wydana w związku z tym specjalna instrukcja Penitencjarii Apostolskiej (*Penitenzieria Apostolica*), która te sprawy szczegółowo wyjaśnia. Odsyłam do tej instrukcji wszystkich zainteresowanych. Niech Bóg wszystkim błogosławi.

Jan Paweł II, papież